

Witam, mam na imię Mateusz.

Pięć lat temu patrzyłem na życie z zupełnie innej perspektywy. Skończyłem szkołę, podjąłem pracę i zarabiałem furę pieniędzy. Wtedy wydawało mi się, że życie jest proste i nic mnie w nim nie zaskoczy... nic bardziej mylnego. Rok później, tuż po zakończeniu jednego kontraktu a przed rozpoczęciem kolejnego, uległem wypadkowi komunikacyjnemu.

Na pierwszy rzut oka była to drobna kolizja, niestety dramatyczna w skutkach. Jej efekty prawdopodobnie odczuwać będę do końca życia. Uraz jakiego doznałem to złamanie kręgosłupa i uszkodzenie rdzenia kręgowego. Wyrok brzmiał - wózek.

- Czy to zmieniło moje życie? - Zdecydowanie TAK!

- Ale czy na gorsze? - Tu odpowiedź nie jest jednoznaczna. Na pewno jest inaczej niż przed wypadkiem. Jest trochę trudniej, bardziej pod górkę ale nie łamię mnie to. Dalej jestem tym samym uśmiechniętym człowiekiem, który idzie (jedzie) przez życie z podniesioną głową. Jestem świadomy, że prawdopodobnie nigdy już nie wstanę z wózka. Rehabilituję się, ale nie jest to moim priorytetem w życiu. Niemądre byłoby podporządkowanie całego życia tylko i wyłącznie ćwiczeniom, które w rezultacie nie przynoszą znacznej poprawy. Postanowiłem żyć normalnie tj. podjąłem pracę, spotykam się ze znajomymi, rozwijam swoje sportowe pasje.



Jedną z takich pasji jest unihokey. Przeglądając internet natknąłem się na stronę czeskiej ligi unihokeya na wózkach inwalidzkich. Zmotywowało mnie to i wraz z kolegami postanowiliśmy założyć pierwszą w Polsce drużynę. Nazywamy się WHEEL WOLF. Zorganizowaliśmy wszystko od zera, namówiliśmy około 12 osób i trenujemy 2 razy w tygodniu. Od dwóch sezonów gramy w lidze czeskiej, gdzie z meczu na mecz osiągamy coraz to lepsze wyniki. Gra sprawia mi ogromną frajdę.

Jednak moją prawdziwą pasję odkryłem dopiero rok temu, dzięki moim dobrym kolegom z Krakowa.

Są to wyścigi na rowerach szosowych - chodzi tu o rower o napędzie ręcznym tzw. handbike. Gdy pierwszy raz przejechałem się na rowerze tego typu, od razu poczułem, że to jest TO. Prędkość, wolność i adrenalina sprawiły, że zakochałem się w tym sporcie. Od razu chciałem zacząć trenować. Miłość tą próbowała jednak ostudzić cena takiego roweru, która oscyluje w okolicach 18 tys. PLN. Brak tak dużej kwoty nie przekreślił mojego zauroczenia tą pasją. Udało mi się pożyczyć rower od kolegów i dzięki temu mogłem wziąć się ostro do pracy. Długie i intensywne treningi zaowocowały tym, że z wyścigu na wyścig moja forma wzrastała i zajmowałem coraz to lepsze miejsca. Handbike, który obecnie pożyczam, nie jest to jakieś Ferrari wśród rowerów. Nie da się na nim również osiągać świetnych wyników. Jednak po całym sezonie jeżdżenia wiem, że to zauroczenie wyścigami przekształciło się w prawdziwą miłość. Wziąłem udział w ponad 10 profesjonalnych wyścigach w kraju i zagranicą.



Między innymi mogę pochwalić się tym, iż w swojej grupie niepełnosprawności H2 na Mistrzostwach Polski 2012 w 3 etapach zająłem piąte oraz dwukrotnie czwarte miejsce.

Wziąłem też nieoficjalny udział w jednym z etapów Pucharu Polski w Szosowych Maratonach Rowerowych. Pokonałem tam trasę ponad 100 km w przeciągu 4 godzin 55 minut. Jak dotąd był to mój najcięższy wyścig.

Moim największym dotychczasowym sukcesem jest poprawienie rekordu życiowego w maratonie Wrocławskim. Zająłem tam 10 miejsce z wynikiem 1:22:50 na nieco innym, również pożyczonym, rowerze firmy GTM, który jest moim marzeniem. Na wyścigu tym udało mi się prześcignąć o kilka sekund dwie zawodniczki biorące udział w Paraolimpiadzie w Londynie.

Jadąc na rowerze marki GTM BLACKBIRD poczułem wyraźną różnicę w jeździe, prędkości i wynikach sportowych.

List ten jest prośbą o pomoc w zorganizowaniu funduszy na nowy rower marki GTM odpowiednio do mnie dopasowany i skonfigurowany. Cena takiego roweru to 18 tys. PLN. Tyle dzieli mnie od rozwijania pasji, zwiększania formy i „kręcenia” coraz to lepszych wyników.

Jeśli chcesz być „Zwykłym bohaterem” to proszę o wpłatę dowolnej sumy na konto Integracyjnego Klubu Sportowego.

Każda złotówka przybliży mnie do zakupu roweru i spełnienia marzenia.

W zamian chętnie umieszczę logo lub nazwę firmy na sportowej koszulce, w której będę trenował i brał udział w wyścigach.

Integracyjny Klub Sportowy: Druga Strona Sportu

ul. Powstańców 32/11 Kraków 31-422

KRS 0000401583 NIP 945 216 70 80 REGON 122472925

Nr konta Getin Bank :94 1090 2053 0000 0001 1866 0562

W tytule przelewu proszę wpisać „rower dla Mateusza”.

www.drugastronasportu.com



mateuszwitkowski86@wp.pl